Krzysztof STACHEWICZ

PRAWO NATURALNE A PRAWA CZŁOWIEKA

Teoria prawa naturalnego posiada bardzo długą historię i funkcjonuje na różnych płaszczyznach. Jej początki sięgają poglądów Heraklita z Efezu i w zasadzie można powiedzieć, że występowała ona w różnych mutacjach na przestrzeni całej historii europejskiej myśli filozoficznej[1]. „Długie trwanie" dziejów prawa naturalnego spowodowało powstanie wielu, często sprzecznych ze sobą, koncepcji, utrudniających, a często wręcz uniemożliwiających ścisłe treściowe określenie teorii prawa naturalnego. Inne wszak treści w powyższą doktrynę wpisał Arystoteles, inne św. Augustyn, a diametralnie odmienne na przykład J. J. Rousseau czy J. Locke. Dodatkową trudność w jednoznacznym zdefiniowaniu pojęcia prawa naturalnego stanowi wielopłaszczyznowość jego funkcjonowania. Prawo naturalne jest bowiem w pewnych nurtach filozoficznych rozumiane jako podstawa moralności i tym samym stanowi w nich rudymenta etyki, w filozofii prawa zaś jest traktowane jako ontologiczna podstawa prawa stanowionego. Pojęcie prawa naturalnego funkcjonuje też na płaszczyźnie społecznej jako wskazanie na fundamentalne reguły współżycia międzyludzkiego. Jego ugruntowania można poszukiwać na płaszczyźnie metafizycznej, teoriopoznawczej, aksjologicznej czy personalistycznej. Doktryna prawa naturalnego jest zatem zróżnicowana i występuje w bardzo wielu, często nie mających ze sobą nic wspólnego odmianach. Zawiera różne treści, odnosi się do różnych płaszczyzn i aspektów rzeczywistości; posiada też odmienne konteksty uzasadnienia. Niemniej można postawić tezę, iż jest ona nieustannie obecna w refleksji filozoficznej.

Na polskim rynku księgarskim ciągle jednak ukazuje się niewiele publikacji książkowych poświęconych tej wiecznotrwałej idei. Tym bardziej zwraca uwagę praca autorstwa księdza profesora Franciszka Janusza Mazurka, wybitnego znawcy problematyki prawa naturalnego, zatytułowana *Alfreda Verdrossa i Jacquesa Maritaina koncepcja dynamiczna prawa naturalnego i praw człowieka*[2]. Autor książki skupił się głównie

[1] Zob. M. A. K r ą p i e c, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1993, s. 48-88.

[2] F. J. M a z u r e k, *Alfreda Verdrossa i Jacquesa Maritaina koncepcja dynamiczna prawa naturalnego i praw człowieka*, Lublin 1999, ss. 78, Polihymnia.

na problematyce społeczno-prawnej doktryny prawa naturalnego, przy czym na szczególną uwagę zasługuje jego oryginalne podejście do referowanych zagadnień. F. J. Mazurek proponuje bowiem spojrzenie na prawo naturalne przez pryzmat doktryny praw człowieka. Swoje analizy prowadzi na marginesie dwóch koncepcji niezwykle ważnych i doniosłych dla dziejów teorii prawnonaturalnej w dwudziestym wieku. A. Verdross był prawnikiem, uczniem wielkiego przeciwnika idei prawa naturalnego w dziedzinie prawnej, Hansa Kelsena, twórcy tak zwanej czystej teorii prawa (reine Rechtstlehre)[3], a mimo to stworzył bardzo oryginalną koncepcję, będącą konceptualizacją tej idei. J. Maritain był natomiast jednym z najwybitniejszych odnowicieli tradycji tomistycznej w filozofii chrześcijańskiej. Obaj myśliciele prowadzili swoje refleksje w paradygmacie myśli arystotelesowsko-tomistycznej, tworząc koncepcje dynamiczne prawa naturalnego i koncentrując się na zagadnieniu praw człowieka. Maritain należał zresztą do wielkich orędowników i współtwórców Powszechnej deklaracji Praw Człowieka uchwalonej 10 grudnia 1948 roku przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Dokument ten zapoczątkował refleksję prawników nad zagadnieniem niezbywalnych i nienaruszalnych praw osoby ludzkiej.

Omawiana książka składa się z trzech części. Pierwsza, zatytułowana *Spór o prawo naturalne i jego renesans*, jest rekapitulacją dwudziestowiecznej dyskusji dotyczącej pozornej, jak sądzi autor, antynomii: prawo naturalne – prawo pozytywne, a także nawiązuje do zagadnienia tak zwanej trzeciej drogi zaproponowanej przez Arthura Kaufmanna. Część druga, *Dynamiczny charakter prawa naturalnego i praw człowieka w ujęciu Verdrossa*, zawiera systematyczną prezentację rudymentów koncepcji austriackiego uczonego. Część trzecia natomiast, która nosi tytuł *Maritaina koncepcja dynamiczna prawa naturalnego i praw człowieka*, prezentuje ujęcie problematyki prawnonaturalnej i doktryny praw człowieka obecne w pismach francuskiego neotomisty. Tu też F. J. Mazurek omawia szczegółowo katalog praw człowieka i wpływ Maritainowskiego personalizmu na kształt Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. W zakończeniu autor zbiera wnioski pojawiające się w trakcie przeprowadzonych w pracy analiz i stawia konkluzywne tezy. W przedmowie do prezentowanej książki, pióra nestora polskiej socjologii religii i etyki społecznej, księdza profesora Władysława Piwowarskiego, możemy przeczytać, iż jest ona „aktualna i merytorycznie wartościowa" (s. 7). Stanowi to zachętę do zapoznania się z jej treścią, wyjątkowo aktualną w dzisiejszej dobie, kiedy dyskusje o prawie naturalnym opuszczają gabinety uczonych i przenoszą się na pole dysput społecznych i politycznych.

Autor książki – idąc za J. Maritainem – jest w pełni świadomy trudności związanych z określeniem treści prawa naturalnego, a spowodowanych pluralizmem stanowisk w tej kwestii. W swojej książce *La loi naturelle ou loi non ecrite* francuski myśliciel pisał, że nie należy w żaden sposób utożsamiać samej idei prawa naturalnego z różnymi jego dziejowo zmiennymi koncepcjami. Pod-

[3] Zob. H. Kelsen, *Justice et droit naturel*, w: tenże, *Le droit naturel*, red. H. Kelsen i in., Paris 1959, s. 1-123.

obnie nie należy utożsamiać samych praw człowieka z najróżniejszymi ich filozoficznymi teoriami i ugruntowaniami. Zarówno Verdross, jak i Maritain rozwijali koncepcję dynamiczną prawa naturalnego, która znalazła swój wyraz w nauczaniu Kościoła. Teorie dynamiczne podkreślają rozwojowy charakter norm prawa naturalnego, zawsze opartych na godności człowieka. O ile tradycyjne ujęcia scholastyczne stały na stanowisku niezmienności i statyzmu tychże norm, to teorie dynamiczne podkreślają niezmienność treści norm przy jednoczesnej zmienności ich odczytywania, interpretacji. Istota prawa naturalnego jest zatem niezmienna, lecz układy pojęciowe, będące jego konceptualizacją, podlegają ewolucji, są zmienne. W takim ujęciu Verdross i Maritain rozwijają swoje koncepcje praw człowieka jako prawa naturalnego.

Mazurek słusznie zauważa, że rozumienie natury człowieka, będące przecież podstawą rozumienia prawa naturalnego, jest sprzężone z ogólną koncepcją człowieka. Doktryna prawnonaturalna w punkcie wyjścia odsyła nas zatem do presupozycji zaczerpniętych z różnych antropologicznych obrazów człowieka. Stąd dla przykładu Philippe Delhaye wymienia w swej książce *Permanence du droit naturele* aż dziewiętnaście różnych desygnatów terminu „natura człowieka". Mazurek natomiast akcentuje rozumienie natury człowieka przede wszystkim w aspekcie rozumności. Rozum człowieka, będący przecież integralnym, a wręcz konstytutywnym elementem jego natury, odczytuje zasady prawa naturalnego, które, mimo różnic, łączą jednak wszystkich ludzi. Pisze on: „pośród różnorodności kultur prawo naturalne pozostaje normą łączącą ludzi między sobą i nakładającą na nich wspólne zasady" (s. 12).

W literaturze przedmiotu mówi się o dwóch fazach odrodzenia idei prawa naturalnego[4]. Pierwsza zapoczątkowana została w roku 1910, druga zaś, będąca reakcją na pozytywizm prawny, rozwinęła się po doświadczeniach II wojny światowej. Koncepcje wypracowane przez obu tytułowych myślicieli wpisały się generalnie w fazę drugą, zwaną czasem renesansem prawa naturalnego. Okres ten był też rozwojem refleksji nad prawami człowieka, które wynikają z godności osoby, i nie mogą być jej odebrane przez żadną władzę. Maritain zauważył, że opracowanie katalogu takich niezbywalnych praw osoby ludzkiej jest rzeczą stosunkowo łatwą, nawet wsród ludzi zajmujących bardzo różne pozycje światopoglądowe i filozoficzne. Problemy pojawiają się dopiero w momencie podjęcia próby wspólnego wypracowania podstawy legitymizującej prawa człowieka i ich uzasadnienia. Oba elementy są jednak rozdzielne i można uzgodnić listę praw człowieka pozostawiając problem jej uzasadnienia różnym strategiom wyjaśniania. Pojęcie godności człowieka, nieustannie obecne w nauczaniu Jana Pawła II, wydaje się dobrym wyjaśnieniem wstępnym zasadności doktryny praw człowieka, i za przyjęciem takiej właśnie ich podstawy opowiada się Mazurek. Wszak dla przyjęcia i respektowania na przykład prawa do życia nie jest konieczne przyjęcie takiego, czy innego stanowiska uzasadnia-

[4] Zob. H. W a ś k i e w i c z, *Historia teorii prawa naturalnego*, „Roczniki Filozoficzne" 17 (1969) z. 2, s. 69-89; por. t a ż, *„Drugie odrodzenie" prawa naturalnego*, „Roczniki Filozoficzne" 10 (1962) z. 2, s. 115-151.

jącego to prawo poza fundamentalnym aktem afirmacji godności człowieka. Taka droga podejścia do problemu prawo naturalne – prawa człowieka wydaje się optymalna.

Powyższe stanowisko, wypracowane przez autora omawianej książki na bazie koncepcji Verdrossa i Maritaina, osadzające prawo naturalne na godności człowieka, może być rozumiane jako swoista aksjologizacja idei prawa naturalnego. Godność człowieka należy bowiem do porządku wartości, stanowiąc jej swoistą odmianę, nazwaną przez Dietricha von Hildebranda wartością ontyczną (ontischer Wert). W kierunku osadzenia praw człowieka i prawa naturalnego na porządku aksjologicznym idą również próby dokonywane w nurcie szeroko pojętej etyki wartości. Dodać należy, że stanowisko to jest zgodne także z teorią klasyczną, akcentującą istnienie kategorii bonum honestum. Powyższa koncepcja, akcentująca godność człowieka jako podstawę praw osoby ludzkiej, stanowi nowe naświetlenie i uszczegółowienie tej kategorii. Niezależnie jednak od strategii uzasadnienia, pojęcie godności pozostaje swoistą pradaną, która jest respektowana w różnych systemach wyjaśniających ten fenomen.

Mazurek uważa, iż uznawanie godności człowieka za podstawę praw człowieka stanowi przejaw nadal trwającego renesansu prawa naturalnego (por. s. 31). Nie jest więc tak, jak twierdził Kaufmann, wpływowy i znaczący współczesny teoretyk prawa szukający trzeciej drogi pomiędzy prawem naturalnym a pozytywizmem prawnym, że renesans prawa naturalnego był kilkuletnim epizodem po II wojnie światowej i dawno przeminął. Autor omawianej książki powołuje się na przykład na Paryską Kartę Nowej Europy z roku 1990, która mówi o niezbywalnych, naturalnych prawach człowieka zasadzających się na jego godności (por. s. 31). Koncepcje dwóch tytułowych myślicieli stanowią twórczy wkład w rozumienie podstawy praw człowieka, stąd też na ich stanowisku Mazurek skupia się w dalszych partiach swojej rozprawy, aby sformułować ważne i aktualne wnioski syntetyzujące.

Verdross uważa, że prawo naturalne wypływa wprost z natury człowieka, jednak nie z jakiegoś jej pojedynczego aspektu, lecz z natury pojętej integralnie. Tylko pełny obraz człowieka gwarantuje prawidłowe odczytanie i sformułowanie zasad prawa naturalnego i zestawienie katalogu praw człowieka. Człowiek funkcjonuje na wielu płaszczyznach swego bytowania, takich jak płaszczyzna biologiczna, społeczna, duchowa, moralna czy historyczna (por. s. 33n.). Pominięcie którejkolwiek z tych płaszczyzn spowoduje niepełny obraz człowieka, a tym samym błąd w punkcie wyjścia dla budowania teorii prawa naturalnego. Wszak „godność przysługuje człowiekowi rozumianemu integralnie" (s. 36), a nie jakiejś redukcjonistycznej wizji człowieka uwzględniającej wyłącznie pojedynczy aspekt jego bytowania. Integralna natura człowieka składa się z elementu stałego i zmiennego, przy czym ten drugi wyrasta z pierwszego. Stąd prawo naturalne, odczytywane z pełnego obrazu człowieka, ma charakter niezmienny i dynamiczny. Dla Verdrossa prawo jest trójpłaszczyznowe: składa się na nie pierwotne i wtórne prawo naturalne oraz prawo pozytywne. Pierwsze opiera się na dwóch filarach: na godności człowieka i na dobru wspólnym. Prawa człowieka są konsekwencją poszanowania jego godności, obowiązki

zaś wiążą się z uznaniem zasady dobra wspólnego. Konkretyzacja ogólnych i niezmiennych zasad pierwotnego prawa naturalnego prowadzi do ukonstytuowania prawa wtórnego, które jest „prawem kultury". Tworzą je według Verdrossa takie prawa człowieka, jak prawo do życia od chwili poczęcia, prawo do pełnego rozwoju psychosomatycznego, do dobrego imienia, do posiadania własności, wykształcenia czy do wolności religijnej (por. s. 45n.). Taka konkretyzacja pierwotnego prawa naturalnego jest oczywiście zależna od czasu i miejsca, w których się dokonuje, stąd jej otwarty, dynamiczny charakter. Jej dalszy etap następuje w normach prawa stanowionego, tak państwowego, jak i międzynarodowego. Na temat relacji: prawo naturalne – prawo stanowione Verdross pisał: „Prawo naturalne ukazuje się jako ludzkie sumienie prawa stanowionego" (s. 48).

W refleksji filozoficznej Maritaina centralną pozycję zajmują pojęcia osoby i godności. Ta druga kategoria stanowi podstawę Maritainowskiej koncepcji praw człowieka (por. s. 49, 57). Prawo naturalne myśliciel ten rozpatruje na dwóch płaszczyznach: ontologicznej i teoriopoznawczej. Pierwszy aspekt odnosi się do identycznej w każdym człowieku struktury ontycznej, mianowicie do jego rozumności, wolności i zdolności do rozpoznawania celów swego działania. Ze struktury tej wynika swoista normalność funkcjonowania człowieka – normalité de fonctionnement. Na tym tle francuski myśliciel umieszcza uzasadnienie praw człowieka. Godność osoby, stanowiąc niezbywalną wartość metafizyczną, jest absolutną podstawą praw człowieka, z tym, że „prawa człowieka nie wynikają z godności osoby ludzkiej, lecz tkwią w jej ontycznej strukturze i są z niej odczytywane" (s. 58). To „odczytywanie" nadaje prawom człowieka charakter dynamiczny. Dochodzimy tutaj do drugiej płaszczyzny prawa naturalnego, do jego aspektu teoriopoznawczego. Poznanie pierwszych zasad prawa naturalnego dokonuje się, według Maritaina, w poznaniu spontanicznym, pozadyskursywnym, o charakterze intuicyjnym. Katalog praw człowieka filozof ten dzieli na trzy zasadnicze grupy: prawa osoby ludzkiej jako takie, prawa osoby politycznej i prawa osoby społecznej. Do pierwszej z nich zalicza między innymi prawo do życia odpowiadającego godności człowieka, do wolności, do wyboru stanu życia. Drugą kategorię stanowią takie prawa, jak prawo do uczestnictwa w życiu politycznym, prawo wyborcze, prawo do kontrolowania władzy czy stowarzyszania się w partie polityczne. Prawa społeczne zaś to na przykład prawo do sprawiedliwej płacy, do poszanowania godności człowieka pracującego czy do zrzeszania się w związki zawodowe (por. s. 68-71). Dzięki wytrwałej misji Maritaina pojęcie praw człowieka przestało być wyłącznie kategorią filozoficzno-teologiczną i stało się po II wojnie światowej kategorią prawną (por. s. 71).

Zasługą obu myślicieli było podkreślenie faktu, że prawa człowieka można odczytywać wyłącznie z integralnej koncepcji człowieka. „Według nich – pisze Mazurek – natura ludzka jest zintegrowana w osobie ludzkiej, w istocie rozumnej i wolnej. Prawo naturalne ma swą podstawę w godności człowieka, odpowiada osobie ludzkiej i ją chroni" (s. 75). Po II wojnie światowej, będącej okresem totalnego pogwałcenia godności osoby ludzkiej, doszło do pełnego

odkrycia i skonceptualizowania wartości metafizycznej, którą jest godność. Poza tym, powszechnie uświadomiono sobie konieczność jej ochrony, także na płaszczyźnie prawnej. Prace Verdrossa, a szczególnie Maritaina, przyczyniły się do tego niewątpliwie w dużym stopniu, stąd przypomnienie ich koncepcji jest bardzo pożytecznym i aktualnym wysiłkiem badawczym.

Oczywiście, tak w tezach Verdrossa i Maritaina, jak i w tezach Mazurka, jest wiele treści dyskusyjnych. Mam poważne wątpliwości, czy osadzenie prawa naturalnego na inklinacjach człowieka jest zasadne i koherentne z przyjęciem tezy o godności jako podstawie praw człowieka. Trudności w odwołaniu się do samych inklinacji dostrzegał Maritain pisząc o „autentycznych inklinacjach" w przeciwieństwie do inklinacji złych (s. 62). Z tego powodu Maritain rozróżniał między biologicznymi instynktami i inklinacjami zakorzenionymi w rozumie człowieka, a prawo naturalne opierał na tych drugich. Należy bowiem pamiętać, że oparcie prawa moralnego na inklinacjach naturalnych pojętych wyłącznie jako prawidłowości związane z biologiczną naturą człowieka prowadzi do wielu aporii etycznych. Dla przykładu: czy inklinacja seksualna, zmierzająca do przedłużenia gatunku, nie ma charakteru poligamicznego i nie popycha człowieka bardziej do rozpusty niż do czystości? Jak w kontekście inklinacji do zachowania życia wytłumaczyć heroizm św. Maksymiliana i jego oddanie życia za bliźniego? Jak ustalić, które inklinacje są dobre, a które złe? Jak określić, które z nich są bezwzględnie, a które tylko względnie obowiązujące, jeśli to właśnie inklinacje mają być drogowskazem poszukiwań? „Inklinacyjne" podejście do podstaw moralności grozi, poza tym, popełnieniem Moore'owskiego błędu naturalistycznego, polegającego na sprowadzaniu kategorii „dobra" do własności naturalnych i wyprowadzaniu „powinien" zobowiązania moralnego z „jest" faktycznej natury. Problemy te dostrzegli rzecznicy personalizmu tomistycznego, T. Styczeń i A. Szostek, konsekwentnie uchylający fundamentalną rolę inklinacji naturalnych na rzecz podkreślenia roli godności człowieka. Można również zapytać, czy rzeczywiście teleologizm ludzkiego postępowania stanowi najlepszy element dla oparcia godności człowieka? Te pytania można by mnożyć. Jednak pamiętając o rozłączności idei prawa naturalnego i praw człowieka od ich teorii i ujęć filozoficznych, nie na nich chciałem się tutaj skupić. Są one poniekąd wtórne wobec doniosłości postawionych w książce tez, dających się uzasadnić w różnych systemach filozoficznych. Sądzę nawet, że da się to uczynić wiele skuteczniej na płaszczyźnie aksjologicznej, a szczególnie w paradygmacie etyki wartości.

Niestety, w książce aż roi się od błędów technicznych, od lapsusów natury gramatycznej po literówki. Tę uwagę kieruję pod adresem wydawnictwa, którego korekta pozostawia wiele do życzenia. W niczym to oczywiście nie obniża wartości samej rozprawy, która jest ważnym głosem w niezwykle istotnej sprawie: kwestii związku między prawem naturalnym a prawami człowieka.